№ 98. Kraków 1 Maja — Wtorek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalnie razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 30 kwietnia.

„Pomimo wytężenia i prawdopodobnéj a „bliskiéj kryzys nad jaką zdawać się mogło, „żeśmy w artykule naszym przed ośmiu „dniami pisanym sprawę wschodnią w ogól„ności a konferencye wiedeńskie w szcze„gólności zostawili, sytuacya polityczna nie „zmieniła się dotąd bynajmniéj. Konferencye „ani się ukończyły ani zerwały ani też coś „stanowczego uradziły“....

Za prawdę nie spodziewaliśmy się, że te wyrazy od których zaczęliśmy artykuł nasz przed tygodniem, będziemy mogli dzisiaj powtórzyć bez żadnéj zmiany. I któżby się mógł tego spodziewać, kiedy tego samego dnia w którym rano kreśliliśmy te wyrazy, nadeszła wiadomość o zawieszeniu konferencyj na czas nieograniczony, że posiedzenie na dniu 21 jest ostatnie, wiadomość którą umieściliśmy w wieczornym Przeglądzie tego samego numeru. Zdawało się, że owa kryzys nadeszła, że odmowna odpowiedź petersburgskiego dworu na dwie główne propozycye mocarstw sprzymierzonych trzeciego punktu się tyczące: na propozycye ograniczenia floty rosyjskiéj lub też przyjęcia za zasadę neutralność morza Czarnego, to jest aby żaden okręt wojenny żadnego państwa na nim znajdować się nie mógł, że odpowiedź ta, wystarczy na sprawdzenie jakowegoś stanowczego w toku konferencyi wypadku; że jeżeli konferencye nie zostały *zerwane* lecz tylko *zawieszone*, to użyto tego wyrazu jedynie dla tego aby oznaczyć, że stósunki dyplomatyczne między mocarstwami w Wiedniu jeszcze nie ustały, ale że co do konferencyj wypada to na jedno; że nogocyować jeszcze mogą pełnomocnicy rosyjscy z pełnomocnikami austryackiemi jak również z temi ostatniemi porozumiewać się mogą daléj pełnomocnicy francuzcy i angielscy—ale że konferować daléj na podstawie czterech punktów już zaprzestano. Tak zrozumiano mniéj więcéj wszędzie wiadomość o *zawieszeniu* konferencyi: dzienniki francuzkie i angielskie uważały je za *zerwane* i zwróciły całą swą uwagę na stanowisko Austryi i na zobowiązania wypływające dla tego mocarstwa z traktatu 2go grudnia w razie gdyby się wszystkie usiłowania do dopięcia wspólnego z Anglią i Francyą celu nie udały.

Lecz w kilka dni artykuł *Korespodencyi Austryackiéj* zaprzeczył nietylko *zerwaniu* ale *zawieszeniu* konferencyj: przeciwnie posiedzenia miały się nadal odbywać, i dziennik ten wyrażał nawet nadzieję, że pomyślny osiągną skutek. W chwili właśnie ukazania się tego artykułu który powtórzyła *Gazeta Wiedeńska* i tem samem większe jeszcze nadała mu znaczenie, pełnomocnicy lord John Russell i pan Drouyn de Lhuys opuszczali Wiedeń, a lord Palmerston i hr. Clarendon oświadczali w parlamencie, że konferencye są zerwane, że Austrya przez cały szereg odbytych negocyacyj, była w zupełnéj zgodzie co do życzeń z Anglią i Francyą. Wyznajemy, że dziwnego tego zbiegu okoliczności wytłumaczyć sobie nie umiemy. To jednak pewna, że jeszcze parę posiedzeń miało miejsce, a nawet 26 b. m. miała się odbyć konferencya, która według listu korespondenta naszego z Wiednia, listu umieszczonego poniżéj, zamknęła nadzieję bliskiego ich rozpoczęcia na nowo. W liście tym jest także wzmianka o nowéj propozycyi rosyjskiéj za którą były Prusy, i która gdyby nie była upadła, miała im otworzyć udział w konferencyach; co także nie bardzo jasno nam się przedstawia, bo przecież wiadomo, że Prusy jeżeli nie zasiadają w konferencyach to nie dla tego tylko, iż mają różny sposób widzenia co do trzeciego punktu, ale z powodu iż do przymierza między Francyą, Anglią i Austryą zawartego przystąpić nie chciały.

Tak więc wszystkie te koleje przebyte w przeciągu ośmiu dni ostatnich nie posunęły sprawy naprzód, ale też dodać winniśmy nie cofnęły jéj bynajmniéj. Jest nieco analogii między pochodem konferencyi i postępem w oblężeniu Sebastopolu. Tam także jak nam donoszą szedł ogień z obu stron, wszystkie działa grały; wszakże rezultatu stanowczego nie ma; ogień ustał i tylko przekonanie, że się zbliżono nieco do linii zkąd szturm przypuścić można, jest nagrodą za straty przez wojska sprzymierzeńców poniesione.

W całéj więc sytuacyi chwilowéj jedna tylko rzecz pewna i stanowcza to jest ściśłe przymierze Anglii z Francyą stwierdzone i bytnością i słowy Cesarza Napoleona. Z resztą dziś jak od tak dawna to samo oczekiwanie, niepewność, przypuszczenia i wnioski. Bieżący tydzień, przybycie lorda Russell do Londynu i p. Drouyn de Lhuys do Paryża, może rzuci jakie światło w ten ciemny chaos zawieszeniem konferencyj głównie sprowadzony.

Z prawdziwą przyjemnością zamieszczamy udzielone nam uwiadomienie:

Wielokrotnie dały się słyszeć życzenia szanownej publiczności, za pośrednictwem *Czasu*, o założenie czwartéj Ochronki dla małych dziatek. Swiadkiem uchwały szanownego Komitetu Ochronek, o wynajęcie lokalu na czwartą Ochronkę, idąc w pomoc tak myśli zbawiennej, złożyłem na ręce JW. Prezydującej 2000 złp. ofiarowane od rodziny Ponińskich, za nabożeństwo odprawione po zmarłym śp. Edwardzie Ponińskim; oraz złożone do rąk moich na tenże cel kwotę złp. 200 od JO. księżnej Teresy Lubomirskiej. i takąż kwotę złp. 200, od JO. księcia Jerzego Lubomirskiego, i trzecie takież złp. 200, od JO. Cecylii z Zamojskich księżny Lubomirskiej.

X. *Łętowski.*

Korespondencya Czasu.

Z pod Rzeszowa 20 kwietnia.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o towarzystwie dobroczynności, które i w Rzeszowie istnieje, ale które obecnie tak ucichło, że go ani dopatrzeć się nie można. Towarzystwo tutejsze opiekuje się ochroną założoną w r. 1845, któréj położenie w téj chwili bardzo opłakane. Wprawdzie dany tego roku bal fantowy był świetny, i przy dwóch stolikach zebrano do 500 złr. k. m. czystego dochodu, ale czy dochód ten obrócono na pożytek ubogich miasta — czy ochrona doznała ztąd jakiéj pomocy, pomimo uzasadnionych nadziei jéj opiekunów, dowiedzieć się nie mógłem. A nader pożądaną byłoby rzeczą, aby towarzystwo dobroczynności wszelkich dołożyło starań ku podźwignieniu tego z braku funduszów upadającego zakładu, do którego w najtęższą zimę, lekko odziane dzieci przychodziły z dalekich przedmieść; inne zawinięte w płachty, przynosiły nieszczęśliwe matki, nie mające za co ogrzać mieszkań swoich, szczęśliwe, że ich bezpiecznie odejdą w ciepłéj izbie, pod dozorem pobożnéj nauczycielki, która sama walcząc z niedostatkiem, niemając siebie i dzieci czém posilić, z powodu nieregularnéj wypłaty szczupłéj pensyi z kassy towarzystwa dobroczynności, tuliła nędzne dzieci, bolejąc, że ich niemogła ciepłą pożywić strawą. Wprawdzie przez kilka miesięcy, z ofiar i jałmużny, siedmioro dzieci dostawało zupę rumfordzką, ale i ten fundusz wkrótce się wyczerpał. Niestało ożywczego posiłku i biedne dzieci rozeszły się żebrać po ulicach, bo brakło dla nich litości. Nie jedno umarło skostniałe śród zamieci, patrząc z boleścią na ochronę, w któréj dawniéj posilane i ogrzane bywało.

Zadziwi się może nie jeden, wiedząc o istnieniu towarzystwa dobroczynności w Rzeszowie, i zapyta: gdzie ono jest i co robi? Na to pytanie ja sam nieumiem odpowiedzieć, i niewiem, czy zasnęło, czy w ziemię wpadło? To tylko pewna, iż działania jego całkiem dojrzeć nie można; to również niezawodna, że miało dni swoje złote, że było w początkach swego istnienia żyjące, ruchliwe, tak, iż nikomu niemogło przyjść na myśl, żeby kiedyś mogło wpaść w taki chorobliwy stan martwoty i obojętności. Inaczéj było za owych dni, kiedy mu jasne przyświecało słońce, kiedy zapałem ogrzane serca, udzielały mu swego ciepła. Pierwszego roku otworzenia ochrony (1845), bal fantowy przyniósł 1500 złr. k. m. czystego dochodu; — 90 dzieci chodziło do ochrony, a 16 nauboższych dostawało obiad posilny. W czasie jarmarku obierano sklep, w którym panie wydziałowe zajmowały się gorliwie sprzedażą najładniejszych rzeczy, przysposobionych pracą panien należących do towarzystwa dobroczynności, które tak znakomity dochód niosły, że się zań zacnym pracownicom po dziś dzień wdzięczność należy. W drugim już roku poczęły stygnąć dobre chęci, i serca się wyziębiły. Zakład się wprawdzie jeszcze utrzymuje, jakby cudem Opatrzności, ale coraz to bardziéj miotany falą niepowodzeń, widocznie chyli się do zupełnego upadku. Tymczasem towarzystwa, ani wywołać z tajemniczego ukrycia; — nie wątpię, że pośpieszy z pomocą — ale niech pomni, że czas bieży, a noc zapada.

Nie mogę tutaj jeszcze przemilczeć o tak zwanych *Posiedzeniach pracujących* utworzonych w dalszéj okolicy Rzeszowa, na które zjeżdzały się młode osoby z matkami w domy sąsiednie i poświęcały kilka godzin na tworzenie i mozolne zszywanie z różnych resztek i gałganków nadsełanych do składu Opatrzności, rozlicznych pożytecznych przedmiotów. Rozkosz była patrzeć jak z bezkształtnych i różnobarwnych płatków, któreby inaczéj na śmiecisko wyrzucone były, tworzyły się ozdobne czapki, kapuzy, trzewiczki, odzienia dziecinne rozmaitego kształtu itp. — Co piękniejsze przeznaczone były na sprzedaż, te zaś, które już świeżością barwy nie wabiły oka, w ciepłą odzież przeistoczone, przesyłane były dla dzieci pod opieką ochrony zostających. Młode osoby należące do tych *Posiedzeń* znajdowały w nich wielką zabawę, uznały, że ten rodzaj rozrywki mieści w sobie przyjemności dotąd im nieznane. Dla tego też zgromadzenia te, zdały mi się pod każdym względem godne wspomnienia. Trwały one podobno przez lat 2, a przez ciąg jednéj zimy dostarczyły towarzystwu 20 złr. k. m. i odzienia dla czworga dzieci.

Niewiem także czyli towarzystwu wiadomo, iż ksiądz jeden umierając zapisał na rzecz ochrony rzeszowskiéj kilka korcy zboża. Jeżeli takowe niedoszły, wartoby się upomnieć o ten dar Opatrzności.

Wiedeń 28 kwietnia.

ω Z konferencyą ostatnią 26go b. m. zamknęła się nadzieja bliskiego ich rozpoczęcia na nowo. Na konferencyi téj zwołanéj na żądanie ministrów Rosyi, wniesioną została z ich strony propozycya następna: Rosya zachowa stan obecny floty, a jeśliby ją powiększyła później, państwa sprzymierzone będą mogły dla przywrócenia równowagi wprowadzić na morze Czarne tyle okrętów ile zechcą. Propozycya ta miała za sobą głos pośredniczy Prus i otworzyłaby im wrota do konferencyi, gdyby została przyjętą. Lecz upadła. Ograniczenie stałe i na zawsze floty rosyjskiéj do 8 okrętów, pozostało ostatniém słowem Anglii, Francyi, Austryi i Turcyi. Co nastąpi daléj? Książe Gorczakow zatrzymał pomieszkanie na trzy miesiące. P. Drouyn de Lhuys wyjechał na wezwanie Cesarza Napoleona, który się natychmiast ma udać do Krymu prosto z Marsylii. Jenerał baron Hess, francuski jenerał Letang i angielski Crawford, tudzież cały sztab wyjeżdża 2go p. m. do wojska do Galicyi. Mówią, że N. Pan uda się tamże 12go p. m. Otwarcie wystawy w Paryżu odłożone do 15go. Oto obecna sytuacya. Co nastąpi w Krymie? Depesza telegraficzna z 25go odebrana wczoraj przez lorda Westmorelanda (z Bałakławy do Warny telegrafem podmorskim) donosi, że ogień prawie ustał bez żadnego ważnego rezultatu.

Paryż 25 kwietnia.

Onegdaj, na zwyczajnéj a licznéj audyencyi w Tuilleryach, Cesarz, obracając się do prefekta policyi, oświadczył że konferencye wiedeńskie zostały zerwane i że Francya przechodzi w stan wojny kontynentalnéj. Toż samo oświadczenie zrobił książę Napoleon w Palais-Royal. Wszyscy głoszą, że Cesarz wyjeżdża do armii dnia 5 lub 8go maja, ale kto może wiedzieć w tym względzie co pewnego? Słowa wyrzeczone w Londynie do ambasadora amerykańskiego, pokazują, że Cesarz chce i lubi zachować tajemnicę swych czynności. Mazziniści we Włoszech zapowiadają bliskie wejście do Piemontu Austryaków; ale pomimo stronniczych krzyków, wojna pójdzie drogą dawno przewidzianą i ułożoną. Austrya, wyczerpawszy środki koncyliacyjne, postąpi stósownie do swych interesów i wystąpi przeciw Rosyi. Nie ma dotąd nic pewnego czy Austrya podpisała konwencyą militarną, do któréj projekt wziął z sobą pan Drouyn de Lhuys. Jeżeli ją podpisze, weźmie ona tego roku udział w operacyach besarabskich. Królowa Wiktorya przyznając się do niemocy w wojsku lądowém, obiecała dać Cesarzowi nieograniczoną pomoc w marynarce, efektach wojennych i amunicyi. Wojna będzie zapewne trwać z lat trzy. Nikt jéj skutków przewidzieć nie może. Austrya miała sobie zawarować prawo zwołania konferencyi i zaproponowania pokoju, jeżeli na to wypadki wojenne pozwolą. Zerwanie a właściwie zawieszenie konferencyi *sine die* sprawiło dwu frankowy spadek renty na giełdzie. Wyjąwszy rojalistów i socyalistów, opinia Paryża przywyka do myśli wojny, do wojny długiéj i cywilizacyjnéj. *Siècle* i *Univers* pochwalają najwięcéj wojnę. *Débaty* błąkają się jeszcze w illuzyach. Omylone co do Austryi, zastanawiają się one teraz nad położeniem Prus, których poslaniec pułkownik von Olberg jeździ ciągle po drodze paryzko-brukselskiéj. Prusy pozostaną zapewne w neutralności i téj neutralności będzie przestrzegała armia rozłożona w obozach Boulońskich. Ruch wojska francuzkiego jest zawsze wielki. Rząd francuzki zakłada nadzwyczajne szpitale w okolicy Montpellier, w gmachach które na ten cel odstąpili biskup miejscowy i obywatel Durand. Gidy opuszczają Paryż jutro. Cesarskie sprzęty obozowe już zostały wysłane.

Dziś odbył się z wielką uroczystością pogrzeb ministra Ducos. Od godziny 11éj z rana kilka batalionów piechoty i kilka szwadronów jazdy stały uszykowane w około kościoła Magdaleny. Działa Inwalidów grzmiały przez cały czas egzekwij, po których zwłoki zmarłego odprowadzone zostały do dworca drogi żelaznéj Orleańskiéj. Minister Ducos będzie pochowany w swym majątku położonym w okolicy Bordeaux.

Cesarstwo byli onegdaj w teatrze francuzkim a wczoraj w pałacu wystawowym. Towary nie są jeszcze ułożone i urządzenie wewnętrzne pałacu jest dopiero w poczęciu. Stany-Zjednoczone przysłały mało towarów, jakby chciały dać znak opozycyi. Wnętrze pałacu wystawy jest piękne; rotunda żelazna jest wspaniała, chociaż nie tak wysoka jak sławny *Transept* londyński, ale zewnątrz pałac wydaje się ciężkim i nie podoba się. Paryżanie mówią, że rząd chciał zrobić nie pałac, lecz fortecę, w któréj może się pomieścić brygada piechoty. Inni zapewniają, iż Cesarz postanowił zrzucić ten pałac po skończeniu wystawy i przenieść go gdzieindziéj.

Zebranie się akademików u księcia Broglie nie przyniosło żadnego skutku, i nie mogło przynieść żadnego. Obrażony na akademią za jéj ultramontańskie dążenia, *Siècle* prawie broni reorganizacyi jakiéj doznała. W tym miejscu muszę sprostować moje ostatnie podania o akademii. Reorganizacya jéj miała powód wyższy a nie obawę obioru p. Faustyna Helie, przyjaciela jenerała Cavaignaca. P. Faustyn Helie będzie obrany członkiem akademii jako sędzia kryminalny i rząd nie będzie miał nic przeciw temu. Zastąpi on nie Leona Faucher, lecz p. Viviene w sekcyi prawodawczéj. W sekcyi ekonomicznéj są dwa wakanse, z których jeden dostanie się zapewne panu Wołowskiemu.

Kor. Austryacka pisze: Według urzędowego uwiadomienia, zaraza na bydło ustała zupełnie w obrębie administracyjnym krakowskim, a tem samem cały kraj koronny Galicya wolnym jest od téj zarazy. Wciągu jej trwania w obrębie krakowskim (Galicyi zachodniéj) od d. 3 września 1854 r. panowała w 5ciu obwodach w 80 wsiach, gdzie 21,681 sztuk bydła się znajduje. Z tych zapadło 1902 sztuk, wyzdrowiało 334, 1406 zdechło, 162 zabito.

Wiedeń 28 kwietnia. *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza artykuł o zarzutach czynionych przez pisma zagraniczne wojskom cesarskim w Wołoszczyznie, który podajemy tu w skróceniu:

W lutym r. b. zajmowaliśmy się jedną korespondencyą *Constitutionnela* z Krajowéj z dnia 25 stycznia i odparliśmy w ogólności zarzuty i oszczerstwa wymierzone przeciw armii austryackiéj. *Constitutionnel* opowiadał z niezmierną przesadą i wstępem malującym wojska cesarskie w Księstwach jakoby potwory, o niejakim Czernatesko w Krajowéj, którego w dniu 24m stycznia o godzinie 2éj nad ranem 20 żołnierzy austryackich z bronią w ręku morderczo napadło i wraz z ciężarną żoną jego okrutnie zbiło. Biedna kobieta dostała trzy rany w głowę i piersi i znalezioną została we krwi pływająca. Toż samo „żołdactwo“ wpadło w nocy do domu niejakiego Bradesko, a poprzedniego wieczoru czterech Kroatów chciało w domu pewnéj wdowy shańbić jéj 14-letnią córkę i poraniło matkę i córkę broniące się, aż ich odegnali inni żołnierze krzykiem kobiet ściągnięci. Dziewczyna mocno skaleczona, jeszcze niewyszła z niebezpieczeństwa.

Gazeta Wiedeńska przechodzi kolejno znaczną liczbę dzienników zagranicznych, które pełne były artykułów i listów o postępowaniu wojsk austryackich w Księstwach, powiadając, że artykuł *Constitutionnela* o którym wyżéj, był ich głównym powodem i źródłem licznych wersyj których zamiarem jest wykazać, iż zajęcie Księstw przez wojska austryackie jest rzeczą smutną i pożałowania godną. *Hamb. Cor.* przerabia podania dziennika francuzkiego i wyprowadza z nich szereg opisów napadów rozbójniczych o Kroatach; *Gazeta Wrocławska* dla lepszego effektu, dodaje do wypadków w Krajowie wypadki w Fokszanach, gdzie licznych gwałtów miano się dopuszczać i nawet napaść na dom administracyi; w skutku czego przyszło do formalnéj bitwy, gdzie kilka osób padło trupem. Ulice wieczorami niepewne, żaden mieszkaniec nie śmie o zmierzchu wyjść z domu itd. *National Ztg* opowiada o uciemiężeniach chłopów mołdawskich kwaterunkiem i dodaje, że tu i owdzie były zabójstwa. *Indép. belge* wreszcie mówi w liście z Paryża, iż w Krajowéj było formalne powstanie przeciw wojskom austryackim. Oficer jeden zabił mężczyznę, który bronił honoru swéj żony. Jenerał austryacki

wzbraniał się zadosyć uczynienia, w skutku tego uderzono w mieście na załogę i wyparto ją z miasta ze stratą 300 ludzi. Korespondent powątpiewa, aby wojsko austryackie mogło się takich dopuszczać nadużyć, chyba muszą to być Kroaci na żołdzie Austryi.

Po takowém przytoczeniu sprawozdań dziennikarskich, któreśmy tu dali w skróceniu, tak daléj pisze *Gazeta Wiedeńska:*

„Już przy wejściu wojsk austryackich do Księstw nietrudno było przewidywać, iż wszyscy jawni i tajni przeciwnicy tego kroku wywrą złość swoją nawet przeciw wojskom cesarskim. Zajęcie Księstw było i jest dla wielu solą w oku, iżby niemiano się uciekać do środka najwłaściwiéj działającego na ogół publiczności, aby krok ten podać w nienawiść, a to przedstawiając zajęcie jako smutne nieszczęście dla krajów zajętych, załogę zaś ich jako hordę rozbójników i morderców zesłanych na plagę tych okolic. Rzeczywiście, gdyby zarzuty te nie były wystąpiły z kłamstwami i nadzwyczajnościami nazbyt rażącemi, gdyby nie nosiły na sobie zbyt widocznego piętna mistyfikacyi, należałoby się obawiać, że niejeden człowiek uczciwy mógłby w końcu dać się wprowadzić w błąd, pod względem naszych dzielnych i wybornych wojsk w Księstwach. Ale napad był zbyt zamaszysty, a dążność jego nadto jasna, aby choć na chwilę obawa ta mogła znaleść przystęp. Armię cesarską nauczono się znać za granicą. Zyskała ona sobie wszędzie opinię najdzielniejszéj karności, najściślejszych obowiązków względem starszyzny, szybkiego zaprzyjaźnienia się ze swojemi choćby niechętnemi gospodarzami. Dowódzcy okazywali wszędzie ludzkość obok sumiennego spełniania obowiązków. Tam, gdzie pojedyńcze zaszły rzeczywiście wypadki niesforności, karcono je zawsze przykładnie. Szybko i ochoczo wynagradzano krzywdy jak kazała słuszność i sprawiedliwość. *Zapewniamy po prostu, że i w Księstwach Naddunajskich armia cesarska okazała się dotychczas zupełnie godną swojego powołania*, a to wśród najtrudniejszych okoliczności, jakich przyczyną jest sam kraj i ludzie, bolesna codziennie czuć się dająca w następstwach swoich przeszłość przed zajęciem, a nakoniec wpływy rozliczne wiążące się z politycznym stanem rzeczy. Jeżeli błahe starcia się, całkiem pojedyncze przekroczenia karności, drobne zatargi — jakich się w żadnéj załodze ostro trzymanéj w którym bądź kraju na świecie na zawsze nie ustrzeże — przekrzywione i przez pisma zagraniczne spotęgowane do rzędu krwawych zaburzeń i ciężkich pospolitych zbrodni, rozrzucono po świecie, to ubolewać należy nad prowadzeniem takiéj walki nieszlachetną bronią przeciwko potędze i walecznemu wojsku Austryi. Walka ta nie zmniejszy szacunku jakiego armia austryacka używa, a powtarzamy, że dzielna część onéj stojąca w Księstwach, nieprzerwanie zasługiwała sobie na ten szacunek i pozostała tak dobrze wierną chorągwi swojego Cesarza, jak również wierną honorowi i dobréj sławie wielkiéj armii austryackiéj.

„Nie mamy zamiaru poprzestać na ogólnikach. Mamy szczegółowe i dokładne wyjaśnienia osobliwie pod względem zdarzeń przez *Constitutionnela* dotkniętych, zaczerpane przez umyślnie wyznaczoną za wysokim rozkazem *komisyą* pod rozważnym kierunkiem oficera wysoko stojącego. *Treść* podajemy tutaj. Przekonać się z niej można, że oceniając napaści wymierzane przeciw armii cesarskiej w księstwach, nie użyliśmy słów niesprawiedliwych:

„Żołnierz jeden z pułku granicznego ogulińskiego mając podejrzenie, iż go dawniejszy jego gospodarz Anastazy Czernatesku mieszkaniec Krajowej zdał z powodu naruszenia spokojności i będąc ukarany, postanowił zemścić się na rzeczonym Czernatesku. W tym celu zmówił się z czterema towarzyszami swemi i w nocy 23 stycznia r. b. Weszło ich pięciu do mieszkania Czernateska, żeby go zbić porządnie. Kiedy ten zbudzony hałasem wyszedł z sypialni swojéj, żołnierze uderzyli go kilka razy pałaszami piechotnemi *(Haubajonetten)*, które mieli przy sobie. Kilka razów dostała mimo woli żołnierzy żona Czernateska wszedłszy po ciemku i wmieszawszy się w bitkę. Czernateska tymczasem uszedł, a żołnierze spostrzegłszy, że zamiast jego na którego jedynie się nasadzili znalazła się żona jego, oddalili się spiesznie, nie uszkodziwszy w niczem własności.

„Czernatesku lekko pokaleczony pobiegł do mieszkania kapitana pułku ogulińskiego niedaleko stamtąd stojącego kwaterą, zbudził go i opowiedział mu o swojem pobiciu prosząc o pomoc i ukaranie.

„Kapitan natychmiast wysłanym umyślnie patrolem kazał zwołać przed siebie wszystkich ludzi swojej kompanii, których podejrzywał o udział w tym gwałcie i udało mu się téj jeszcze nocy rozpoznać owych 5ciu żołnierzy, którzy pobili Czernateska. Uwięziono ich natychmiast i *oddano pod sąd wojenny.*

„Taki jest prosty i wierny opis gwałtu smutnego wprawdzie, ale mało ważnego, jakiego się dopuścili c. k. żołnierze w Krajowej.

„Wypadki następnie przytoczone, jakoby téj samej nocy kiedy pobito Czernateska, c. k. żołnierze napaść mieli w celu rabunku na dom Bradeska bawiącego naówczas w Bukareszcie, jak również aby Graniczanie mieli się dopuścić schańbienia na wdowie i córce jéj we własnem ich mieszkaniu, *wypadki te są jedynie utworem złośliwie wymarzonym, jedynie przewrotnemi zmyśleniami.* Dotychczas nie zdarzył się w Księswach Naddunajskich ani jeden eksces znaczniejszy, a nawet najbłahsze dochodzone bywały zawsze i karane przez władze wojskowe z bezwzględną surowością.“

— Czytamy w *Preuss. Cor.* W Nr 106 *Gaz. Pocztowa Augsb.* jest list z Monachium z 15 kwietnia, który lubo z pewnym tonem niewiary, powtarza jednak ubliżające wymysły i używa ich do polemiki złośliwej i drażniącej. Mowa tam bowiem o „jakichś wzmiankach czynionych niby przez Bawaryę, aby Austryę od państw zachodnich odciągnąć lub wrazie wojny przeciw niej wystąpić. Insynuacye te połączone są z wyrażeniami przypisywanemi pruskiemu ministrowi prezydentowi. Nie jest to tajemnicą w Berlinie, iż minister ten powiedział w komisyi budżetowej, iż Prusy spodziewać się mogą wielkich korzyści terrytoryalnych, a w związku z tem jest plan, aby pomoc Bawaryi w stosownym czasie wynagrodzić Tyrolem i Salzburgiem.“ Sądziliśmy mówi *Kor. Pruska*, że jeżeli nie złośliwość to przynajmniej niezręczność takich wymysłów powinna odwieść inne dzienniki od powtarzania tych słów. Dziennik urzędowy pruski przytacza tu pisma, które wiadomość tę powtórzyły i mówi w końcu: Nie tylko fakta ale zdrowy rozsądek sprzeciwia się rzucanemu na Prusy podejrzeniu, aby miały wiązać się z Bawaryą celem powiększenia granic swoich. Możnaby o takiej korzyści myśleć chyba wtedy gdyby była mowa o korzyściach z wojny. Nateraz wszakże wiadomo wszystkim, że Prusy sumiennie trzymają się swojego pośredniczącego stanowiska między stronami walczącemi i usiłowania ich niewzruszone zmierzają tylko do przywrócenia niepokojonej Europie błogosławieństw pokoju.

— *Gaz. Peszteńska* donosi z Tokaju 21go, że 17 b. m. oddział c. k. korpusu flotylli pojechał koleją do Szolnoka wziąwszy ze sobą potrzebną ilość łodzi i znalazłszy w okolicy rozpoczęte roboty około naprawy grobel nad Cissą, przybył do Tokaju dla naprawy grobli broniącej 13 wsi, a nieznalazłszy pomocy dla braku robotnika, sam się zajął pospiesznie pracą, przez co zapobiegł w tamecznej okolicy wylewowi wód.

— Fzm. hr. Nugent, powrócił przed parą dniami z Paryża.

— Ministeryum handlu nakazało poprowadzić telegraf elektryczny z Zagrzebia przez Sissek, Nową Gradiskę, Winkowce i Mitrowiec dla połączenia go z telegrafem w Zemuniu.

— Wychodziec włoski Marco Lanza, uzyskał od N. Pana pozwolenie bezkarnego powrotu do domu i przyjęcie do stanu obywatelskiego w Austryi.

— Ks. Gorczakow daje d. 29go b. m. obiad dyplomatyczny z okazyi przypadających w tym dniu urodzin Cesarza Aleksandra IIgo.

— C. k. austryacki jenerał brygady ks. Aleksander Hesko Darmstadzki brat panującej dziś Cesarzowej rosyjskiej wraca temi dniami z Petersburga i ma napowrót objąć komendę brygady w 3cim korpusie armii. Przed wyjazdem swoim otrzymał on od Cesarza Aleksandra pułk ułanów rosyjskich, który imię jego nosić będzie. Okoliczność ta dała powód do licznych wniosków dla tego że jenerał w czynnej służbie austryackiej będący został właścicielem pułku w Rosyi w tej chwili; a tymczasem jest ona prostym wypadkiem familijnych stosunków.

— Minister spraw duchownych zawezwał wielu członków obu wyznań protestanckich w Węgrzech, na zjazd do Wiednia 17 maja, aby się z nimi porozumieć co do urządzenia stosunków kościelnych ewangielickich w Węgrzech i poinformować ich o zamierzonych przez Rząd w tym przedmiocie projektach do praw.

— Dochody miasta Tryestu na r. b. wedle projektu do budżetu wynoszą 1,582,000 zł r. wydatki około 1,850,000; niedobór zatem 268,000 zł r.

Francya.

Monitor z 27go kwietnia ogłasza dekret cesarski z 26go t. m. nadający godność senatorską hr. Colonna Walewskiemu ambasadorowi francuskiemu przy dworze angielskim. Tenże sam dziennik pisze: Mimo ciężkiéj rany jaką odniósł jenerał Bizot dowodzący inżynieryą w armii wschodniéj, nie stracono jeszcze nadziei zachowania go przy życiu. Cesarz dekretem 12go t. m. wydanym mianował go jenerałem dywizyi.

Anglia.

Posiedzenie Izby niższéj w dniu 23 kwietnia następnie zagajonem zostało:

P. Bright Dowiaduję się, że szlachetny lord deputowany „City“ londyńskiego, opuścił Wiedeń. Chciałbym przeto wiedzieć, czy to oznacza, że układy się zakończyły i w razie jeżeli tak jest, czy szlachetny lord będący na czele rządu, może Izbę zawiadomić, w którym dniu szlachetny lord deputowany „City“ złoży sprawozdanie w przedmiocie skutku swéj misyi, lub kiedy dane nam będą objaśnienia, jaka jest w istocie różnica między warunkami, które sprzymierzeni postawili, a jakie Rosya proponowała; chciałbym nakoniec wiedzieć, jakie propozycye uczynione zostały rządowi rosyjskiemu, ażeby Izba i kraj jasno pojąć mogły, na jakich podstawach ma się wojna toczyć na przyszłość? (słuchajcie).

Lord Palmerston. Kwestya przez szanownego członka stawiana, zbyt jest ważną, abym ją mógł pozostawić bez odpowiedzi. Niepodobném mi jest dziś oznaczyć w jakiéj epoce rząd za stósowne uważać będzie, złożyć szczegółowy rozbiór układów, lecz Izba wie, że rządy francuski i angielski zgodnie z austryackim postanowiły, ażeby trzeci punkt wprowadzający w życie traktaty z roku 1840 i 1841 w przedmiocie Dardanelów i Bosforu, tłumaczonym był w tém pojęciu, iżby przewaga rosyjska wzięła koniec na morzu Czarnem.

„Taką jest zasada położona przez Francyą i Anglię, a przyjęta przez Austryą, jak również przyjęta zewnętrznie przez pełnomocnika rosyjskiego. We czwartek ostatni, byli na konferencyi obecnymi pełnomocnicy: angielski, francuski, austryacki, turecki i rosyjski; czteréj pierwsi zaproponowali pełnomocnikowi rosyjskiemu jako środek zmniejszenia przewagi rosyjskiéj na morzu Czarnem, ograniczenie traktatem siły morskiéj rosyjskiéj, lub uznanie morza Czarnego za neutralne i wykluczenie zeń wszystkich okrętów wojennych.

Pełnomocnik rosyjski żądał 48 godz. do rozebrania téj propozycyi. Zwłoka ta upłynęła w sobotę. Nowa konferencya odbyła się natenczas i minister rosyjski odrzucił obydwa proponowane środki. W skutku tego konferencye odroczyły się nieograniczenie, a szlachetny lord deputowany londyński i minister francuski mieli dzisiaj Wiedeń opuścić. Dodam, że Rosya nie zrobiła przeciw-propozycyi, (słuchajcie).

P. Hillyard oświadcza, że w właściwym czasie zaproponuje poprawkę, aby podatek od dochodu 100 do 150 f. szt. zmniejszony był na $1\frac{1}{2}$ pen. od funta ażeby w ten sposób ulżyć małym kontrybucyom.

P. Gladstone. Zasada proponowanéj przez szanownego mego przyjaciela pożyczki, jest według mnie słuszną i sprawiedliwą. Gdyby żądano spłaty w terminach rocznych, znaczne byłoby to nastręczyło trudności. Lecz uczynię oraz zarzut przeciw proponowanemu środkowi odpłacania pożyczki za pomocą miliona rocznie po ukończeniu wojny. Uchwalając ten środek, zadalibyśmy cios wolności parlamentów, które po nas nastąpią.

Minister finansów. Izba ma prawo orzec według zdania swego względem kwestyi milionów, mających się użyć na spłatę długu. Propozycya ta dojrzale była przez gabinet rozebraną. Izba nie może uchwałą swoją wiązać przyszłego parlamentu, lecz skutkiem uchwały będzie nałożenie nieustającego ciężaru na fundusze konsolidowane i każdego rządu będzie obowiązkiem starać się o wypłacanie téj summy, póki go parlament od tego nie uwolni.

Raport ten został odczytany i przyjęty.

Izba zamienia się w komitet w przedmiocie bilu odnoszącego się do stępla dzienników.

P. Collier proponuje oznaczyć taryfę na $1\frac{1}{4}$ den. zamiast 1go penny. Poprawka ta jest cofniętą po kilku uwagach ministra finansów, który twierdzi, iż toby naraziło interes skarbu.

P. Roebuck oświadcza, że komitet śledczy pod względem sytuacyi armii pod Sebastopolem, zadecydował jednomyślnie, iż w dość dostatecznéj znajduje się liczbie, aby miał potrzebę przyjmować więcéj członków.

P. Bentinck proponuje jednakowoż przyjęcie kapitana Gladstone.

Lord Palmerston oświadcza, iż wotować będzie przeciw mocyi p. Bentinck przez samo poszanowanie propozycyi komitetu.

P. D'Israeli. Nie pojmuję, że rząd zlawszy władzę na komitet, zezwala na takie ograniczenie liczby członków.

Sir. G. Grey. Nie chcemy nic ograniczać i jeżeli Izba sądzi potrzebném zamianować kapitana Gladstone, nie sprzeciwiamy się temu.

Mocya p. Bentinck jest przyjętą.

— Na posiedzeniu Izby lordów w dniu 24 kwietnia przemówił lord Malmesbury: Oświadczyłem zamiar mój interpelowania rządu w przedmiocie konferencyj wiedeńskich. Szanowny lord, sekretarz stanu spraw zagranicznych odniósł się do deklaracyi lorda Palmerstona w Izbie niższéj. Zapytam się szlachetnego hrabiego czy Rosya przyjęła czwarty punkt bezwarunkowo, według tłumaczenia mocarstw zachodnich zgodnie z Austryą. Zapytam również względem drugiego punktu odnoszącego się do wolnéj żeglugi na Dunaju czy Prusy zgodnemu tegoż rozwiązaniu stawiły tamę? Zważając postępowanie Prus, zapytam czy to mocarstwo, chociaż nie brało udziału w konferencyach, jest uważane jeszcze za opiekuńcze nad temi prowincyami. Zapytam wreszcie, gdy wszelka nadzieja pokoju spełzła, jaki jest główny cel dla którego wojna daléj prowadzić się ma?

Hr. Clarendon. Dziękuję szlachetnemu lordowi że czekał końca negocyacyj z interpellacyą rządu w przedmiocie tychże negocyacyj.

Szanowny mój przyjaciel kwestyi téj dotknął na czasie, a gdyby mnie niebył interpellował, sam bym uważał za mój obowiązek powiedzieć Izbie do jakiego punktu negocyacye te doszły. Prawdą jest, że konferencye odroczone zostały *sine die* gdyż pełnomocnicy rosyjscy odrzucili wniosek bądź zredukowania floty rosyjskiéj na morzu Czarném do rozmiarów zgodnych z bezpieczeństwem Turcyi, bądź zneutralizowania tego morza i otwarcia go jedynie okrętom handlowym.

Szlachetny mój przyjaciel dokładnie w obec was moi panowie, wyłożył na czem zasadzały się 4ry propozycye, mające służyć za podstawę układom. Propozycye te jak mówił, wprost zostały przez rząd rosyjski przyjęte, a trzecia z tych propozycyj zamierzała ograniczenie potęgi rosyjskiéj na morzu Czarném. Szlachetny mój przyjaciel wyłożył arcydokładnie, w jakim porządku odbywała się dyskussya nad temi propozycyami, oraz że Rosya zgadzała się z nami co do 1éj i 2éj względem których porozumiano się. Gdy trzecią propozycyę wzięto pod rozbiór, reprezentanci mocarstw sprzymierzonych usiłując dowieść że niechcą upokorzenia Rosyi, lecz że przeciwnie chcą szanować jéj godność, zaproponowali aby reprezentanci rosyjscy wzięli inicyatywę co do środków urzeczywistnienia w téj trzeciéj propozycyi położonéj zasady. Pełnomocnicy ocenili uprzejmość podobnego postępowania i prosili o zwłokę dla porozumienia się z swoim rządem. Zwłoka ta została im dozwoloną, lecz z powodów jednak jawnych wzbranialiśmy się przystąpić do dyskusyi nad czwartą propozycyą. Odpowiedź nadeszła z Petersburga. Brzmiała ona w ten sposób że Rosya nie będzie żadnéj robić propozycyi. Nazajutrz reprezentanci mocarstw sprzymierzonych sformułowali swoje propozycye, a reprezentanci rosyjscy żądali 48 godzin do zastanowienia się nad niemi. Czasu tego im dozwolono, a w zeszłą sobotę odrzucili stanowczo czy to ograniczenie floty rosyjskiéj na morzu Czarném, czy też zneutralizowanie tegoż morza. Niewiem czy pełnomocnicy rosyjscy poparli to odrzucenie jaką argumentacyą, ponieważ posiedzenie konferencyi odbyło się dopiero w zeszłą sobotę o czém telegraficzną tylko odebrałem wiadomość. To tylko do mych objaśnień dodać mogę, że szlachetny mój przyjaciel lord John Russell w poniedziałek opuścił Wiedeń.

Co do drugiéj kwestyi, któréj szanowny mój przyjaciel dotknął, tojest co do stosunku Prus w ciągu negocyacyj, powiem tylko że pozycya jaką Prusy zajęły i w jakiéj zdają się chcieć wytrwać, wykluczyła je z konferencyi, a tém samém z wszelkich układów, jakieby nastąpić mogły. Co do innych punktów, o których nadmienił mój szlachetny przyjaciel, jak np. następstwa ograniczenia potęgi rosyjskiéj na morzu Czarném, i co do sposobu związania Rosyi zobowiązaniami, byłoby według zdania mego niestósownem dziś dawać wyjaśnienia, dopóki panowie nie otrzymacie wyjaśnień do jakich macie prawo, a jakich wam rząd chętnie dostarczy.

Hr. Hardwicke. Jest jeden punkt względem którego szlachetny lord niedał żadnego wyjaśnienia, a tém jest pozycya w jakiéj obecnie znajduje się Austrya, mogąca zająć stanowisko po jednéj lub po drugiéj stronie. Pozycya ta jest pełną godności, wzniosłości i potęgi. Weszła ona w posiadanie dwu wielkich prowincyj; z armią swoją na granicach Rosyi może ona popierać Anglię i Francyę lub Rosyę przeciw Anglii i Francyi. Jest to kwestya która żywo zajmuje opinię powszechną, chciałbym przeto wiedzieć jakie rząd ma szansy wojny, i jaką pewność względem ważnéj i wielkiéj roli Austryi.

Hr. Clarendon. Lękam się że nie będę mógł kategorycznie odpowiedzieć na pytanie szlachetnego lorda. Znacie panowie dokładnie tekst traktatu, który Austrya zawarła 2go grudnia z rządem Królowéj i z rządem Cesarza Francuzów. Niemam przyczyny przypuszczać aby Austrya odstąpić chciała od treści téj konwencyi. Wszystko co mogę powiedzieć jest, że w zeszły piątek Austrya zdawała się tak samo przemawiać, jak reprezentanci angielski, turecki i francuski do reprezentantów rosyjskich.

Przypomnijcie sobie panowie że jedynie w przypadku, gdyby pokój nie był zawarty na zasadach spisanych w tym traktacie, Austrya miała być wezwaną do ułożenia środków prowadzących do wykonania tych zastrzeżeń. Chwila nienadeszła jeszcze. Z tego powodu niepodobna mi oznaczyć jaką Austrya pójdzie koleją.

Rossya.

— *Gazeta Kolońska* podaje następujący list:

„*Petersburg 16 kwietnia.* Wzrost rosyjskiéj przewagi na Wschodzie wspierającéj się poczęści na olbrzymich morskich zakładach i obwarowanych stanowiskach założonych na czarnomorskich wybrzeżach i na flocie, — uważany jest przez każdego Rosyanina za najpiękniejszy pomnik panowania cesarza Mikołaja. Nie można więc przypuścić, aby cesarz Aleksander, który z taką religijną czcią dla dzieł i zamiarów swego zmarłego ojca panowanie swoje rozpoczął, przystał na żądania Zachodu, poświęcając ulubioną myśl i dążność przeszłego władcy. Mogę wam udzielić z najpewniejszego źródła powziętą wiadomość, iż cesarz to przekonanie swoje nietylko objawił wyraźnie posłom zaprzyjaźnionych z Rosyą dworów, przybyłym tutaj z powinszowaniami wstąpienia na tron; lecz nadto wyraził go w poufnych okólnikach do tychże dworów.

„W drugi dzień Wielkiéj nocy „Prospekt newski“ napełniony był powozami i tłumem ludzi, między któremi często spotykać było można żołnierzy milicyi krajowéj (opołczenie). Ludzie ci z zapuszczoną brodą, w siwéj siermiędze dawnych Warragów, przepasani pasem od ładownicy, za który zatknięty bagnet u jednego boku, a siekiera u drugiego, dziką mają postać, odbijającą wyraźnie od potłumionéj i cichéj postawy żołnierzy liniowych.“

— Dziennik rosyjski *Kaukaz* pisze: Podaliśmy w lecie r. z. zasmucającą wiadomość o zabraniu do niewoli przez oddział wojsk Szamila księżnéj Czawczawadze i księżnéj Orbelian wraz z ich dziećmi, w chwili gdy Szamil na czele górali wtargnął do Kachetii. Mimo ciągłych starań rodzin o uwolnienie z niewoli drogich im osób i mimo pomocy w tym względzie rządu, niewola ich trwała ośm miesięcy. Wreszcie za pośrednictwém księcia Czawczawadze i jen.-majora barona Nikolai, Szamil nakłonił się do przyjęcia wygodnych dla niego warunków okupu, a kronika *Tyfliska* pospiesza z udzieleniem otrzymanych drogą prywatną krótkich wiadomości o tym radosnym wypadku. Na zasadzie poprzedniéj umowy, Szamil z wojskiem od 5 do 6 tysięcy ludzi i odpowiednią liczbą dział, w towarzystwie Daniela sułtana i 12 Naibów, wyjechał na lewy brzeg rzeki Miczika. Na spotkanie jego na prawym brzegu rzeki, na starym przesieku, zatrzymał się nasz oddział, który wyszedł z twierdzy Kurińskiéj. Oddział Szamila oddzielił się, syn jego Kazi-Muhamed z 30tu muridami przeprowadzającemi tak zwane arby, (to jest kary tatarskie na wysokich kołach), na których znajdowały się niewolnice. Z naszéj strony wyjechali naprzód bar. Nikolai i książę Czawczawadze z drugim synem Szamila Dzammał-Eddinem, porucznikiem pułku ułanów Wielkiego księcia Michała Mikołajewicza, konwojem i z kwotą pieniędzy, przeznaczoną na okup. Tu nastąpiła zamiana. Niewolnice podjechały do naszego oddziału, a syn Szamila, dotąd znajdujący się u nas, razem z pieniędzmi udał się ku Imamowi, w towarzystwie dwóch oficerów pułku Kabardyńskiego, którym polecono oddać syna ojcu z rąk do

rąk. Dodają, iż Szamil przy téj okoliczności oddał sprawiedliwość Rosyanom, za obchodzenie się z jego synem i nadmienił, że jeżeli kiedykolwiek źle myślał o Rosyanach to bezwątpienia od téj chwili zupełnie zmieni o nich swoje mniemanie. Gdy zaś oficerowie żegnali się z synem Szamila, wykształconym młodym człowiekiem, który odebrał wychowanie w Petersburgu, Szamil tak był wzruszony, że nie mógł ukryć tego wewnętrznego wzruszenia, i w oczach jego łzy błysły. Poczém oficerowie powrócili do swego oddziału. Oswobodzone niewolnice wraz z dziećmi swojemi, są zupełnie zdrowe, i znajdują się obecnie w twierdzy Chasaw-Jurt, skąd zapewne wkrótce do Tyflisu przybędą.

— *Inwalid Ruski* pisze co następuje o działaniach flotylii dunajskiéj pod dowództwe kontr-admirała Cebrikowa Igo, od 24go października do 30go grudnia 1854 r.

Jenerał-lejtnant Uszakow, który dowodził flotyllą znajdującą się u przylądka Czatał, otrzymał 24go października rozkaz prowadzenia wojny na rzece, niepokojąc brzeg nieprzyjacielski od Tulczy do Reni. Wykonywając ten rozkaz, łodzie kanonierskie znajdujące się przy flotylli żeglowały nieustannie po Dunaju celem tak strzeżenia pomienionego brzegu, jak i przeszkadzania nieprzyjacielowi w wznoszenia fortyfikacyi nadbrzeżnych. 1go grudnia łodzie krążące spostrzegły około miasta Tulczy dwa nowo wzniesione kordony: jeden około Somowo-Girło, drugi bliżéj miasta. Jeden z nich spaliły wysłane z łodzi szałupy, drugi zać został obalony wystrzałami, przyczem ogniem dawanym z łodzi powstrzymano jazdę, która posuwała się w celu przeszkodzenia szalupom w spaleniu kordonu. Oprócz tego łodzie nic do 26go grudnia nie spostrzegły. 26go jenerał-lejtnant Uszakow polecił flotylli przeprawić wojska 4go batal. mohylewskiego pułku piechoty, pułk kozaków dońskich, dwa szwadrony bugskiego pułku ułanów, jednę rotę konnéj bateryi racowéj, łodziom zaś rozkazał bronić téj przeprawy. Postawiono w tym celu jeden dywion łodzi kanonierskich u Somowo-Girło, dla powstrzymywania wojsk nieprzyjacielskich, gdyby te nadciągnęły z Tulczy; inny dywizyon postawiony został na miejscu, gzie uskuteczniła się przeprawa, mianowicie około krańca przylądka Czatał; trzeci zaś dywizyon, stanąwszy powyżéj dawnéj bateryi tureckiéj, miał ostrzeliwać drogę z Izakczy prowadzącą. Łodzie stanęły stósownie do flanego im zlecenia, a o 9téj z wieczora zgromadzono w miejscu oznaczonem potrzebne do przeprawy przemioty, które wzięto z portu. O 10éj rozpoczęła się przeprawa wojsk, którą ukończono pomyślnie o 1széj z północy. Piechota i artylerya, przeszedłszy Somowo-Girło most, zajęła z łatwością Tulczę; jazda zaś ścigała stawiającą opór kawaleryę turecką do Babadoch, gdzie miała z nią rozprawę, w któréj wzięto do niewoli 74ch ludzi, w liczbie tych jednego rannego sztab-oficera i 11tu szeregowców. 27go o 7éj z wieczora, jazda nasza wróciła do Tulczy, o 11téj posunęła się do miejsca przeprawy, a 28go o 4téj z rana przeprawa napowrót ukończoną została. Stratę naszę stanowili trzéj ranni kozacy; flotylla zaś nie miała ani zabitych ani ranionych. Następnie, z rozkazu dowódzcy 5go korpusu piechoty, kontr-admirał Cebrikow 1szy, podjął 30go grudnia kotwice statków swéj flotylli i przybył pomyślnie na wskazany mu nowy punkt, wpłynął do Prutu.

Kraje Nadbaltyckie.

Blokada rosyjskich nadbaltyckich portów przez flotę angielską, urzędowo ogłoszoną została. Najprzód ogłoszenie jéj ukazało się w dziennikach szczecińskich w następującéj osnowie: „Polecono mi następujące obwieszczenie podać do publicznéj wiadomości: kapitan Watson z okrętu „Imperieuse“ najstarszy oficer morski J. K. Mości królowéj Wielkiéj Brytanii, na okrętach wojennych tworzących przednią straż floty baltyckiéj, oznajmia, iż rosyjski port Libawa na wybrzeżach kurlandzkich leżący, blokowanym został 17 tm. przez wystarczającą ilość okrętów J. K. Mości, i że od 19go kwietnia są w stanie blokady wszystkie porty, przystanie i zatoki rosyjskie leżące między 55° 54' północnéj szerokości i 21° 5' długości, a 58° 25' północnéj szerokości i 21° 50' długości, to jest aż do latarni morskiéj tylżyckiéj, a mianowicie porty Libawa, Sakenbaum, Windawa i wnijście do zatoki rygskiéj. Wchodzą zatem w wykonanie przeciw okrętom, któreby stan blokady naruszyć usiłowały, wszystkie w tym względzie przepisy prawa narodów, oraz przepisy wypływające z układów zawartych między Anglią i jéj sprzymierzeńcami z jednéj strony, a państwami neutralnemi z drugiéj strony (podpisano) „Campbell“ wice-konsul Wielkiéj Brytanii. Szczecin 24 kwietnia 1855 r.

— Główny oddział floty angielsko-baltyckiéj stoi na kotwicy w Kiel. Dnia 23 kwietnia przypłynął do niéj okręt wojenny parowy „Driwer“ ciągnąć na linie łodzie kanonierskie „Pincher“ i „Robert.“

Kraje Czarnomorskie.

Wnosząc z kilku słów depeszy lorda Raglana z 25go kwietnia i z depeszy księcia Gorczakowa z 22go t. m. sprzymierzeni przestali bombardować Sebastopol nie osiągnąwszy swego celu: linia naprzód wysuniętych umocnień, chociaż mocno ucierpiała, nie została jednak zdobytą i jest w ręku Rosyan. Z wiadomości, które dotąd nas doszły, można sobie już utworzyć niejaki obraz całego przebiegu tego bombardowania. Od 9go do 11go toczyła się tylko walka artyleryi; baterye oblężnicze zwróciły szczególniéj swój ogień przeciw pierwszéj linii fortyfikacyjnéj, to jest przeciw warowni Kwarantanny, bastyonom środkowemu, masztowemu, wieży Małachowéj i bateryom na kurchanie; najsilniejszy jednak ogień skierowany był przeciw bastyonowi masztowemu wśrodku linii leżącemu. Ze strony rosyjskiéj prawe skrzydło umocnień, to jest warownia Kwarantanny i bastyon środkowy odpowiadały dzielnie, lewe zaś, to jest wieża Małachowa, słabo, dla zachęcenia sprzymierzonych do szturmu do téj wieży, do któréj przystęp był podminowany. Sprzymierzeni przewidziawszy to, zwrócili najdzielniejszy ogień przeciw bastyonowi masztowemu, i pośpiesznie ku niemu podsuwali podkopy Rosyanie, aby temu przeszkodzić, zajęli silnym oddziałem piechoty zasadzki przed tym bastyonem założone. Od téj chwili toczył się w tym punkcie bój piechoty o posiadanie tych zasadzek, prowadzony zacięcie od 12 do 14go; zasadzki kilka razy brane i odbierane, dostały się w końcu w nocy 14go w moc Francuzów, którzy je natychmiast strzelcami swemi silnie obsadzili. Przez 14, 15 i 16ty walka artyleryi rozwinęła się w całéj sile. Obie strony wiele od ognia ucierpiały; czoła kilka bastyonów rosyjskich miały być prawie zwalonemi, a francuzka baterya Ner 28 zupełnie zburzoną. Szczegółów téj walki, która się przez dnie następne 17 i 18 przeciągała, nie znamy. To tylko wiadomo, iż przekopy francuzkie podsunęły się bardzo blisko pod bastyon masztowy i sprzymierzeni mieli podobno przypuścić szturm do tego bastyonu (nie do twierdzy), gdy Rosyanie w nocy z 18 na 19 uczynili silną wycieczkę dla zniszczenia wysuniętych w tym punkcie przekopów, i uderzyli na pracujących w przekopie Francuzów i na oddział wojska postawiony dla obrony robotników. W tym zaciętym ręcznym boju obie strony wiele straciły; Rosyanie w końcu odparci zostali, lecz część przekopów zburzyli. Wówczas to został ciężko czy też śmiertelnie rannym jenerał francuzki dowodzący naczelnie oblężniczą inżynieryą Bizot. Od téj chwili bombardowanie szło słabiéj, a po 22 zupełnie ustać miało. Taki to niedokładny i krótki zarys tego działania od 9go do 25 t. m. skreślić mogliśmy, zebrawszy wszystkie wiadomości rozrzucone w dziennikach.

— *London Gazette* podaje pierwszy obszerniejszy urzędowy raport lorda Raglana o początku bombardowania.

Pod Sebastopolem 10 kwietnia.

Milordzie! Stósownie do układu mego z jenerałem Canrobertem, baterye francuzkie i angielskie rozpoczęły wczoraj o świcie ogień przeciw Sebastopolowi. Pogoda była bardzo nieprzyjazna. W nocy zaczął padać deszcz, który trwał następnie przez dzień cały wraz z silnym wichrem i gęstą mgłą, tak, iż wszystko znikło w ciemności i niemogliśmy widzieć skutku naszego ognia. Mimo tego strzelaliśmy bez przerwy i mieliśmy wyższość nad ogniem nieprzyjaciela, którego widocznie ześliśmy z nienacka, gdyż zaledwo w pół godziny po pierwszych naszych strzałach zaczął nam odpowiadać, wyjąwszy jedynie bastyonów stojących przeciw naszemu lewemu skrzydłu, zkąd natychmiast ogień rozpoczął. Dzisiaj rano lekka mgła i drobny deszcz zaciemniały również widnokrąg, lecz po południu niebo się rozpogodziło. Przekopy stały się błotniste, co utrudniało bardzo roboty naszéj w nich załogi, złożonéj powiększéj części z majtków, artylerzystów i saperów. Chwalebnie pełnili oni swą ciężką służbę, lecz z bólem muszę donieść, iż straty nasze są znaczne, szczególniéj ucierpieli artylerzyści i osady okrętowe pracujące w bateryach. Posyłam listę strat naszych sięgającą jedynie do 9go t. m. Późniéj doniesiono mi o zgonie zdolnego i wielkich nadzie. porucznika marynarki Twyford, również o ranieniu (czerep granatu urwał mu podbródek), kapitana lorda Johna Hay. Mniemam, iż rana jego nie jest niebezpieczną, pozbawia nas jednak ważnych jego usług. Rosyanie nie ukazali się dotąd w sile na linii przed Bałakławą.

Mam zaszczyt itd. *Raglan.*“

— Z listów prywatnych zamieszczonych w angielskich i francuzkich dziennikach, podajemy następujące. *Times* ogłasza następny list przywieziony do Marsylii przez statek parowy *Eufrat*, a z Marsylii dziennikowi telegrafem przesłany: „*Bałakława 14go kwietnia, 5ta godzina wieczór.* Bombardowanie trwa od 9go. Każde działo daje 120 strzałów dziennie. Mimo tego ogień ze strony rosyjskiéj mało co zwolniał. Rosyanie otrzymali niedawno dwa wielkie transporta z zapasami wszelkiego rodzaju. Strzelają szybko i dobrze. Francuzi zburzyli strzałami przedmieście leżące przed ich bateryami i bastyon masztowy bardzo uszkodzili. Strata nasza (z angielskiéj strony) wynosi 6 oficerów i 120 żołnierzy zabitych i rannych. Krwawy bój toczył się wczoraj między Francuzami i Rosyanami: Francuzi opanowali stanowisko na wzgórzach. Flota stoi cicho. Donoszą, iż korpus rosyjski wyruszył z Symferopolu i ciągnie tutaj. W tym tygodniu odbyła się dwa razy rada wojenna. Drabiny, faszyny i pontony mamy w pogotowiu. Baterye kurchanu przywiedziono do milczenia; wieża Małachowa jest mocno uszkodzoną; lecz wielki redan i baterye nad ogrodami utrzymują ciągle silny ogień. Strzelamy teraz ośm razy z każdego działa na godzinę. Ogień nie ustaje w nocy“.

Depesza telegrafowana z Marsylii tyle donosi o walce w któréj rannym został jenerał Bizot: „W boju stoczonym przed bastyonem masztowym, jenerał inżynieryi Bizot nie został zabitym, lecz ciężko rannym w szyję. W chwili gdy 1200 Francuzów zakładało nowy przekop, wykonał nieprzyjaciel cztery silne ataki poparte ogniem kartaczowym. Uderzenia te odparli Francuzi straciwszy 150 ludzi. Dwóch dowódzców, prócz jenerała Bizot, rannych zostało w tym boju. Od tego czasu nie miała miejsca żadna znaczniejsza walka. Front warowni kwarantanny ma być zburzony, inne dzieła uszkodzone. Przesiąkła deszczem ziema utrudnia roboty oblężnicze. Tylko z nadzwyczajném wysileniem i z zadziwiającą odwagą zdołali sprzymierzeni wykopać przekopy czwartéj paralleli. Wojska Omera paszy (stojące pod Kamieszem) i jenerała Bosquet, tworzą korpus obserwacyjny i mają działać przeciw rosyjskim wojskom które pod wodzą Liprandego' zajmują stanowisko umocnione w dolinie Czarnéj“.

Dzienniki niemieckie zawierają następujący list z Odessy z 12go kwietnia. „Baron J. Sacken kreśli smutny obraz Sebastopola podobnego w téj chwili do wielkich kamiennych koszar. Kobiety znikły zupełnie z miasta, handel wszelki ustał. Koszary mikołajewskie i wielki gmach biblioteki miejskiéj stoją jeszcze nietknięte od kul. Lecz domy artyleryjskiéj słobody i Korabelnai bardzo ucierpiały. Na tém ostatniém przedmieściu stoją tylko mury bez dachów, okien i drzwi, i część ta miasta przedstawia obraz rozwalin. Pomniki i gmachy, które Lazarew wzniósł w swoim ulubionym grodzie, runęły; gruzy zalegają to ożywione niegdyś na skale założone gniazdo dwugłownego orła, gotującego się do lotu na Wschód. Żołnierze dzisiaj mieszkają głęboko w podziemiach i w podziemnych galeryach jakby w wielkiéj kretowinie. Szczególniej oddziały przeznaczone do obrony bastyonu N. 4 i pracujący około wieży Małachowéj, wystawionych na najsilniejszy ogień, stoją w podziemnych galeryach“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 kwietnia. Z wielką pociechą a głęboką wdzięcznością dowiadujemy się, iż Najjaśn. Pan raczył najłaskawiéj dekretem z dnia 30 listopada r. z. dozwolić XX. Augustyanom krakowskim zbierać składki po całéj Monarchii, na restauracyą wspaniałego Kościoła ś. Katarzyny na Kazimierzu przy Krakowie.

Kościół ten w porządku architektury gotyckiéj przez króla Kazimierza Wielkiego fundowany, między najpiękniejsze gmachy naszéj stolicy policzyć możemy i z wielu miar do utrzymania jego, wielką przywięzujemy wagę. Najprzód mieści on w sobie obok cudownych obrazów P. Jezusa i Matki Boskiéj, relikwie Świętych naszych to jest błog. Izajasza Bonera i Marcina Baryczki, powtóre, jako pomnik historyczny posiada grobowce wielu zasłużonych krajowi mężów, a w końcu odznacza się jako budowa rzadką czystością stylu i wspaniałością. Najważniejszym atoli dla nas względem jest chwała Boża, którą słynne Zgromadzenie XX. Augustyanów od wieków przysparza.

Z radaćcią usłyszymy, gdy głos tych świątobliwych zakonników, którzy się dzisiaj w ciasnych krużgankach klasztornych tłumi, zabrzmi pieśnią pochwalną pod gornemi sklepieniami tego starożytnego gmachu. W tenczas to i my chwaląc Boga w tym kościele, wdzięcznie wspominać będziemy Imie obecnie nam panującego Monarchy, który świątynię tę Pańską chwale Bożej powrócił, a razem modlić się będziemy i za dobroczyńców ofiarą swą do uskutecznienia tego dzieła się przykładających. Ufamy Opatrzności, iż dostarczy ku temu potrzebnych funduszów, a znana nam żarliwość W. Xiędza Swiątczaka przełożonego zakonu, (który do myśli odbudowania kościoła tak się serdecznie przywiązał i onej poświęca), jest dla nas rękojmią pomyślnych skutków tego przedsięwzięcia.

— „Gdybym był Napoleonem, nie poszedłbym do Krymu:“ powiedział w jednym z artykułów swoich ministeryalny pruski dziennik *Zeit*. Pytano żyda, coby robił, gdyby został królem. „Wziąłbym w całém państwie wszystkie propinacye w dzierżawę“ odpowiedział. Z tego się pokazuje, że i żydowi nie przyszłoby na myśl iść do Krymu gdyby został królem.

— Puszczono wieść po Krakowie, że na loteryi, któréj ciągnienie odbyło się w Wiedniu 21 kwietnia, wielki los, czy téż jeden z większych padł na Kraków. Tymczasem główna wygrana padła na Nr. 71,066 w Czechach przez kolektanta Wagnera w Jungfernteinitz; z dalszych 30,000 złr. w Kremie w Lombardyi, 20,000 w Wiedniu itd. Z kolektantów galicyjskich większe wygrane padły: 5,000 złr. w Nowym Sączu w ck. Urzędzie podatkowym na Nr. 196,111; w tymże urzędzie w Stanisławowie na Nr. 8,460; w Urzędzie podatkowym w Zbirowie padła wygrana 1,000 złr. Być wszakże może, że inne jeszcze wygrane dostały się do Galicyi na bilety u zamiejscowych kollektantów wzięte.

— W Szląsku górnym pruskim uwijają się ajenci namawiający włościan pochodzenia polskiego, aby się przenosili do Texas, gdzie im złote góry obiecują. Słychać, że wiele rodzin wyprzedaje się w tym celu.

— Z Saarbrücken donoszą, że w nocy z 21go na 22 kwietnia, dwa pociągi francuskie na kolei między Courcelles i Peltge wpadły na siebie i nawzajem się zdruzgotały. Jeden pociąg był osobowy i wiózł 264 wychodźców niemieckich najwięcéj z Palatynatu, udających się do Ameryki; pociągiem tym wieziono wielką ilość kamieni młyńskich. Sto osób straciło życie, a prawie wszyscy z ocalonych mniéj więcéj poranieni; 51 zabitych pochowano zaraz na miejscu. Kamienie młyńskie na proch się starły. Według innych raportów klęska ta była znacznie mniejszą.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 30go kwietnia:* — Metaliki 5-procen. $79\frac{9}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. —. Metaliki 4-proc. $63\frac{1}{4}$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $126\frac{5}{8}$. Londyn 12 kr. 24. — Paryż $147\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 975. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 30 kwietnia. Bankn. aus. ż. $89\frac{1}{3}$ płacą $88\frac{3}{4}$. — Pruski kurant żąd. 113 płacą $112\frac{1}{6}$ Ruble sr. nowe żąd. $104\frac{1}{2}$ płacą $103\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe ż. $114\frac{1}{4}$ płacą $113\frac{1}{2}$. — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą 114. Imper. żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. $35\frac{3}{5}$ pł. $35\frac{1}{4}$ Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal. żąd. $94\frac{1}{4}$ pł. $93\frac{1}{3}$. Obligi Indemn. ż. 73 pł. $72\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski d. 26 kwietnia. Dukat holend. 5 złr. kr. 48. — Dukat ces. 5 złr. 52 kr. — Półimperyał ros 10 złr. 6 kr. — Rubel ros. 1 złr. 58 kr. — Talar pruski 1 złr. 54 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 92 kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 92 kr. 30 — Dawał za 100 złr. 92 kr. —. — Żądał złr. 92 kr. 30.

Kurs wiedeński z d. 28 kwietnia. Metaliki 80. — Nowa pożyczka 70. — Akcye Banku wiedeńs. 974. — Akcye kolei żelazn. półn. 194. — Agio od złota $30\frac{1}{2}$. — od srebra 27. — Oblig. uwoln. grunt $72\frac{1}{2}$ — Pożyczka ostatnia narodowa 84.

Kurs wrocławski z d. 28 kwietnia. Banknoty austr. $81\frac{1}{2}$ ż. — Bank. polsk. $89\frac{1}{2}$ d. — Listy zast. polsk. dawne $90\frac{3}{4}$ ż. now. 90 d. — Listy zast. pozn. 4-proc. 100 d. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{4}$ żąd. — Kolej Krakow. górn Szląska $83\frac{1}{4}$ ż

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 28 kwietnia godz. 7 wieczór. Dziś o godzinie $5\frac{1}{2}$ po południu człowiek jakiś dał dwa razy ognia z pistoletu do Cesarza na *Champs-Elysées* tuż w jego pobliżu. Opatrzność ocaliła to drogie życie, Cesarz był nietknięty; jechał konno i daléj odbywał przejażdżkę. Kiedy powrócił z Cesarzową do Tuileryów, powitany był okrzykami pełnemi zapału przez publiczność. Posłowie austryacki i angielski pośpieszyli złożyć powinszowania swoje JCMci, przy czém N. Pan raczył sam opowiedzieć szczegóły zamachu. Sprawca został przytrzymany. Jest to Włoch około 30 lat wieku mający, dość przyzwoicie ubrany i zranił się nie wiedzieć jakim sposobem. Zachowuje on najuporczywsze milczenie.

Paryż 28 kwietnia. *Monitor* zamieszcza dekret cesarski odraczający otwarcie wystawy przemysłowéj na dzień 15 maja. Na giełdzie obiegała pogłoska o odroczeniu również podróży Cesarza na Wschód.

Londyn 27 kwietnia. Na posiedzeniu parlamentu dziś w nocy pierwszy lord admiralicyi (minister marynarki) Wood oznajmił, że lubo telegraf z Londynu aż do miejsca wojny gotów, a lord Raglan ma nakaz posyłania nim depesz codziennie, wszelako niemasz nowin z pod Sebastopola. Bright żądał przedłożenia papierów odnoszących się do konferencyi wiedeńskiéj. Lord Palmerston przyrzekł to uczynić, jak będzie można najrychléj. Bright nie poprzestając na tém zamierza wnieść o bezzwłoczne przedłożenie. Budżet przeszedł po części bez oppozycyi w drugim odczycie. Bil o spadkach przychodzi pod rozprawy, ale nic ciekawego nie przedstawia.

Londyn 27 kwietnia w nocy. Na posiedzeniu Izby niższéj parlamentu, zapowiedział Layard następującą rezolucyę, równającą się wotum nieufności, tj. iż parlament patrzy z obawą na dzisiejsze położenie Anglii; rząd należy powierzyć osobom w kraju najzdolniejszym, których głównym celem energiczne prowadzenie wojny. Dotychczas wszystko na niekorzyść i klęskę Anglii we wszystkich gałęziach poświęcano koteryi. Następnie lord Palmerston gwałtownie przemawiał przeciw Layardowi, z powodu mowy jego w Liverpoolu tyczącéj niesprawiedliwego awansowania oficerów. Przyszło w Izbie do scen gwałtownych i musiano kilkakrotnie przywoływać do porządku. Layard obiecywał dalsze szczegóły. Wood nadmieniał, że brak nowin z Krymu. Albemarle zapytał o zakaz przewozu przechodowego przez Prussy; Stanlej odpowiada uchylająco. Obrady komitetu nad budżetem trwają wciąż jeszcze; mała opozycya objawia się. Pogłoska powszechna o zamiarze podania się do dymisyi lorda Panmure (ministra wojny).

Turyn 27 kwietnia. Czynności ambarkady wojsk idą swoją drogą. „Carlo Alberto“ onegdaj wieczór odpłynął z częścią wojsk ekspedycyjnych.

Turyn 27 kwietnia wieczór. Wskutku propozycyi biskupów w Senacie w przedmiocie prawa o klasztorach, ministeryum podało się do dymissyi; Król Imć przyjął podanie. Minister wojny Durando otrzymał polecenie złożenia nowego gabinetu. Przymrozki nocne wielce zaszkodziły w Piemoncie i nad Padem winnicom, ogrodom i rolom, szczególnie zaś morwy ucierpiały.

Oprócz powyżéj zamieszczonych paryzkich depesz telegraficznych, dodają jeszcze jedne dzienniki, iż wyjazd Cesarza Napoleona zwleczonym jest z powodu odroczenia otwarcia wystawy, inne że Królowa Wiktorya z księciem Albertem przybędą w sierpniu do Paryża.

Między Bałakławą i Warną założony jest już telegraf podwodny. Tym sposobem Krym zostaje w bezpośrednim związku telegraficznym z całym systemem linii europejskich.

Koresp. Autograf. zaprzecza wszystkim kombinacyom jakie się łączą z wyjazdem fzm. bar. Hessa do armii. Jenerał ten naczelny ma tylko odbyć 4-tygodniową podróż inspekcyjną do armii, poczem wraca do Wiednia dla złożenia raportu J. C. Mci. *Gaz. Wied.* donosi, że wyjazd ten nastąpi 1go lub 2.

Korespondent berliński pisze nam, że Izby pruskie zamknięte zostaną w dniu 2 maja.

Z Kopenhagi donoszą 26go, iż codziennie przepływają Sund parowe łodzie kanonierskie i pływające baterye. Z tego samego dnia piszą z Kiel, iż okręt liniowy „Wellington“ o 131 działach zarzucił kotwicę w porcie Kiel. Oprócz dwóch łodzi parowych kanonierskich nie przybyły tam ostatniemi dniami inne statki wojenne.

Przyjechali od d. 28 do 30go kwietnia.

HOTEL POLLERA. Kneseevich Zygmunt c. k. kapit. z Wiśnicza. Eltz Edward c. k. oficer z Ołomuńca. Raube Konrad c. k. rotmistrz, Blowsky Wincenty c. k. urz. Teoely c. k. oficer, Br. Dostorowicz Irena właśc. dóbr, Hr. Golejewski Józef obyw. z Wiednia. Cichocki Feliks obyw. ze Lwowa. Szeligowski Franciszek pełn. z Zatora.

HOTEL DREZDEŃSKI. Korytowski Karol właściciel dóbr z Wiednia. Giukić Eliasz rachunkowy oficyał z Agram.

HOTEL SASKI. Władysław hr. Stadnicki z Tarnowa. Prosper hr. Zborowski z Galicyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 26 kwietnia 1855. Targi angielskie wyszły nakoniec z długiéj a niczém wytłumaczyć się nie dającéj stagnacyi. W ostatni poniedziałek ceny się poruszyły i za kwarter tak krajowéj jak zagranicznéj pszenicy płacono 1 do 2 szyl. drożéj. Podniesienie to wprawdzie jest mało znaczne, ale usposobienie kupców było najlepsze i bliski ważny postęp w cenach przepowiadało.

	pszen.	owsa	jęczm.	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	8,194	8,429	9,916	889	—	43,880
z zagr.	5,288	1,128	2,700	367	12,255	1,000

Targi prowincyonalne oraz szkockie i irlandzkie trzymały się lepiéj lecz bez materyalnego podniesienia w Liwerpoolu tylko mało notowano żniżenie.

Pozycya angielska targów jeszcze nie miała czasu wpłynąć na ceny handlu w Holandyi, Francyi i Belgii.

Na naszéj giełdzie mieliśmy niepamiętne gorączkowe ożywienia. Ceny z każdym dniem przybierały pod wpływem ducha spekulacyi, który położenie targów angielskich wyprzedził. Od ostatniego sprawozdania ceny u nas spełna 60 guld. podniosły się i wszystkie gatunki najchętniejszych znajdowały kupców za pszenicę wyborową z okolic Nakła osiągnięto już 780 guld., jeśli większy obrot nie miał miejsca to pochodzi z zupełnego wyczerpania zasobów spichrzowych i braku dowozu świeżego ziarna.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łaszt. 478, żyta 19, grochu 26.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	Korzec warszawski. od złp. gr.	do złp. gr.
Pszenicy	od 125 do 127	610 do 660	„ 45 25	— 49 18
	„ 128 — 130	670 — 712	„ 50 11	— 53 23
	„ 130 — 131	700 — 740	„ 52 18	— 55 18
	„ 132 — 133	745 — 780	„ 56 —	— 58 18
żyta	„ 120 — 123	425 — 435	„ 32 —	— 32 25
grochu	„ — — —	— — 480	„ — —	— 36 3
jęczmienia	„ 106 — —	— — 360	„ — —	— 27 2

Czas mamy nadzwyczaj chłodny i wietrzny, a na stan zasiewów żytnich powiętrza, zachodzą skargi.

Kursa zamian: Londyn $198\frac{1}{2}$,— Hamburg $44^3/_4$, Amsterdam $100^1/_3$, Paryż —, Warszawa —.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

[N. 11050.] **Kundmachung** (513-1-3)

In Folge der Auflösung der hiesigen k. k. Steuereinhebung-Kasse (kassa poborowa), wird dieselbe mit dem letzten April 1855 ihre Zahlungsfunktionen einstellen, und solche übergehen vom 1. Mai 1855 angefangen, bezüglich des städtischen Fondes und des Laudemialfondes der Stadt Krakau, an die städtische Kasse bezüglich aller andern Fonde an die k. k. Filiallandeskasse.

Welche Verfügung mit dem Bedeuten zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird, das alle Partheien, welche bisher mit der aufgelösten Steuereinhebungskasse im Zahlungsverkehr standen, vom 1. Mai 1855 angefangen, sich bezüglich der obbenannten beiden Fonde an die Krakauer Stadtkasse bezüglich aller andern Fonde aber an die k. k. Filiallandeskasse zu wenden haben werden.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 30ten April 1855.

Der k. k. Landes-Präsident
Franz Graf *Mercandin.*

Obwieszczenie.

W skutek rozwiązania tutéjszéj kassy poborowéj, takowa z dniem ostatnim kwietnia 1855 r. czynności swoje pełnić zaprzestanie i takowe przejdą z dniem 1. maja 1855 roku poczynając, względnie funduszu miejskiego i funduszu laudemialnego miasta Krakowa, do kassy miejskiéj, względnie zaś innych funduszów do c. k. kassy Filialnéj w Krakowie.

Niniejsze postanowienie podaje się do powszechnéj wiadomości z nadmienieniem, że wszystkie strony, które dotąd z rozwiązaną kassą poborową w stosunkach płatniczych stały od dnia 1. maja 1855 r. poczynając, względnie wyż wymienionych dwóch funduszów do kassy Miejskiéj, względnie innych zaś funduszów do c. k. kassy krajowéj Filialnéj udawać się obowiązane będą.

Z c. k. Rządu krajowego.

W Krakowie dnia 30 kwietnia 1855 r.

C. k. Prezydent krajowy
Franciszek hrabia *Mercandin.*

(451) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 16,550.] Aus der Hersch Barachischen Stiftung für jüdische Studenten ist ein Stipendium jährlicher 144 fl. 36 kr. CMze an einen jüdischen Studenten aus der Verwandschaft des Stifters oder der in Galizien gebürtig ist, zu verleihen.

Die Bewerber um dieses Stipendium haben nebst dem Geburtsscheine und dem Dürftigkeits-Zeugnisse auch die Studien-Zeugnisse der beiden letzten Semester beizubringen, und wenn sie die Betheilung aus dem Titel der Verwandschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselben in aufsteigender Linie bis zu dem Stifter Hersch Barach und respective dem Vater desselben Chaim Barach mittelst eines mit den Original-Geburts- und Trauscheine belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Die sonach belegten Gesuche sind bis 1ten Juni d. J. bei der k. k. N. Ö. Statthalterei in Wien zu überreichen.

Von der k. k. N. Ö. Statthalterei.

Wien am 12ten Aprill 1855.

Obwieszczenie

Z fundacyi Hersza Baracha dla studentów żydowskich, jest do nadania jedno stypendium w rocznéj kwocie 144 złr. 36 kr. w mk. studentowi żydowskiemu, z pokrewieństwa fundatora pochodzącemu lub w Galicyi urodzonemu. Ubiegający się o to stypendium oprócz metryki urodzenia i zaświadczenia ubóstwa, także świadectwa szkolne ostatnich dwóch semestrów przedłożyć, a jeżeli o nadanie z tytułu pokrewieństwa z fundatorem proszą, pokrewieństwo to rodowodem w linii prostéj aż do fundatora, raczéj do ojca jego Chaima Baracha, oryginalnemi metrykami urodzenia i połączeń małżeńskich zaopatrzonym, udowodnić są winni.

Tak zaopatrzone prośby do dnia 1go czerwca r. b. c. k. Namiestnictwu dla Niższéj Austryi w Wiedniu, mają być przedłożone.

Z c. k. Namiestnictwa.

Wiedeń dnia 12 kwietnia 1855.

Inseraty.

(440) **NOWE DZIEŁA** (2-3)

znajdują się

W KSIĘGARNI JÓZEFA CZECHA

w Krakowie.

Anleitner. Gospodarstwo leśne czyli proste zasady hodowania, urządzania i użytkowania oraz niezbędnéj tychże ochrony ze szczególną uwagą na lasy prywatne dla użytku właścicieli ziemiańskich, rządców dóbr i leśniczych, z rycinami i tablicami 8vo, Warszawa.

Bogdana. Nauka czytania polskiego. Rozwijanie umysłu, kształcenie serca, z rycinami kolorowanemi 8vo, Warszawa 1855.

Bujnicki. Stara panna. Powieść współczesna 8vo, Wilno 1855.

Czarnowski. Zamek Warszawski czyli rodzina Konrada trzeciego, 3 tomy 8vo, Warszawa 1855.

Dénoix. Nouvelle Chrestomathie française, ou Recueil de morceaux choisis des meilleurs écrivains francais 8vo, Varsovie 1855.

Déxanvillez. Krótki rys występnego życia i nieszczęśliwéj śmierci bezbożników 16mo, Wilno 1854.

Don Kiszot dla dzieci czyli najciekawsze przygody Don Kiszota i Sansza, poprzedzone wstępem historycznym o początku rycerstwa oraz rycerskich romansów, a zakończone sensem moralnym, z drzeworytami w ozdobnéj oprawie 4to, Warszawa 1855.

Garbusek na dożyńkach, czyli wieczór wesoły z tańcami i sztukami. Humorystyka z ryciną 8vo, Wilno 1855.

Groza. Obrazki Ukraińskie 12mo, Wilno 1855.

Gwiazda książka składkowa, wydał Benedykt Dołęga, 3 tomy 8vo, Kijów 1855.

Jachowicz. Książka dla rzemieślnika 8vo, Warszawa 1855.

Kaczkowski. Gniazdo Nieczujów, pierwsza wyprawa pana Marcina, Kasztelanice Lubaczewscy, powieści 8vo, Petersburg 1855.

Katechizm rzymsko-katolicki czyli zbiór nauki chrześciańskiéj z krótkim rysem dziejów religii od początku świata aż do naszych czasów 8vo, Warszawa 1855.

Königsdorfera. Kazania katolickie, dogmatyczne, moralne i o tajemnicach na wszystkie niedziele i uroczystości 4 tomy 8vo, Warszawa 1855.

Kraszewski. Djabeł. Powieść z czasów Stanisława Augusta 2 tomy 8vo, Wilno 1855.

Lachowicz. Reszty rękopismu Jana Chryzostoma Paska, (na nowo przejrzane z sześciu rycinami wydanie) 8vo, Wilno 1855.

Moszyński. Pierwsze zasady sztuki położniczéj, które do potrzeb początkujących w téj umiejętności kobiet zastósował, a dla łatwiejszéj nauki przez pytania i odpowiedzi ułożył, z 9 tablicami na miedzi rytych 8vo, Wilno 1855.

Natura w swoich zjawiskach. Książka dla młodego wieku 8vo, Warszawa 1855.

Niewiarowski. Rotmistrz bez roty, powieść 3 tomy 8vo, Warszawa 1855.

Noirlieu. Biblia dla dzieci albo historya skrócona starego i nowego testamentu opowiadana dzieciom 8vo, Warszawa 1855.

Nowy abecadlnik ruchomy z rycinami kolorowanemi 16mo, Warszawa 1855.

Pierwsza książeczka obrazkowa dla dzieci. Nagroda za grzeczne sprawowanie się i zachęta do dalszéj nauki 4to, Warszawa 1855.

Piramowicz. Nauki parafialne niedzielne oraz przemowy przy Sakramentach i innych obrzędach kościelnych 8vo, Warszawa 1855.

Podróże Gulliwera dla dzieci czyli najciekawsze przygody tego wędrowca z drzeworytami w ozdobnéj oprawie 4to, Warszawa 1855.

Regnault. Nauki rozdzielone na każdy dzień dwunastu tygodni od starozapustnéj, aż do trzeciéj niedzieli po Wielkiéj Nocy. Dla przygotowania dzieci do pierwszéj Kommunii świętéj 8vo, Wilno 1855.

Siemieński. Biszen i Menisze. Ustęp z Firdusego poematu: Szach, Namech 8vo, Warszawa 1855.

Struteński. Miscellanea 8vo, Wilno 1855.

Tripplin. Pamiętniki lekarza Polaka z wypadków za granicą doznanych 6 tomów 8vo, Warszawa 1855.

Wesołe powiastki dla dzieci oryginalnie po polsku napisane 8vo, Warszawa 1855.

W drukarni zaś pod tą firmą będącéj wyszło dziełko pod tytułem: Kilka podań i wspomnień Krakowskich ze zbioru wiadomości o Krakowie Józefa Mączeńskiego.

Za c. k. austr. najwyższym przywilejem, król. bawar. i król. prus. najwyż. aprobacyą.

DOKTORA HARTUNGA

UPRZYWILEJOWANE

środki do rośnięcia włosów





przez swą doświadczoną dzielną skuteczność i taniość, odróżniają się korzystnie, od rozmaitych zalecanych Makassar łopianc-korzennych i wielu innych olejków i pomad na włosy, że ich kompozycya, na niemożliwych do przekładania, stósownych naturalnych podstawach spoczywa i gdy w zakresie racyonalnych środków do rośnięcia włosów żadna skuteczniejsza składnia nad tę nie istnieje; one to są szczęśliwym wypadkiem wieloletniego badania, wielokrotnych doświadczeń i próby, o których to wartości i pewności jest jawnym odgłos zeznań najzacniejszych uczonych ludzi, tak dalece, że te oba, w swych skutkach naprzemian uzupełniających, z wszelką sumiennością zalecone być mogą, jako to:

DOKTORA HARTUNGA

POMADA Z ZIÓŁ

(w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych tygielkach po 50 kr. mk.)

do ożywienia i wzbudzenia porostu włosów, — i

DOKTORA HARTUNGA

Z KORY CHINY OLEJEK

(w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszkach po 50 kr. m. k.)

do konserwowania i upiękniania włosów.

Wewnętrzna wartość Dra Hartunga środków do rośnięcia włosów, pomija każde szczegółowe pochwały, jedna tylko mała próba jest dostateczną do nabycia przekonania o stósowności i wyborności tych użytecznych środków — prospekta i opis sposobu używania tychże udziela się bezpłatnie. — Środki zaś sprzedają się jedynie tylko dla **Krakowa** u ***Józefa Bartla,*** podobnież w *Białéj* u Józefa Berger i Kar. Demskiego, w *Bochni* u p. Niedzielskiego, w *Brodach* u Neumanna Kornfeld, w *Czerniowcach* u Ign. Schnirch, i Th. Zachariasiewicza, w *Dobromilu* u Ludw. Steleryk, w *Gurahumora* u Karola Laiser, w *Jarosławiu* u Ign. Bajan, w *Kentach* u aptekarza Joh. Jarschel, w *Kołomei* u S. Wieselberga, w *Łancucie* u Ant. Swobody, we *Lwowie* u W. Willmanna, w *Lisku* u Adama Borejko, w *Przemyślu* u Edw. Machalskiego, w *Rzeszowie* u Ign. Schaitter, w *Samborze* u J. Rosenheima, w *Stanisławowie* u aptekarza Jana Tomanek, w *Tarnopolu* u Marcina Schlifki, w *Tarnowie* u Jos. Jahn, w *Wadowicach* u Schwarca i Heinego, i w *Zaleszczykach* u Józefa Kodrębskiego i spółki. (99-6-9)

---

(222) **Mydła Lekarskie** (4-6)

najstaranniéj i najdokładniéj przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, *sprawdzone najpomyślniejszemi* skutkami wielorakich *umiejętnych rozbiorów i praktycznych zastósowań* załecają się jako najniezawodniejsze pp. Lekarzom i Publiczności w następujących 12 *rozmaitych rodzajach:*

Sztuka wraz z opisem kosztuje mon. kon. kr.

Mydło z jodkiem potassu w zołzach czyli skrofułach 32
Mydło grafitowe w zastarzałych chorobach skórnych 20
Mydło terpentynowe w porażeniach 20
Mydło benzoesowe w szorstkości skóry . . . 23
Mydło kamforowe w gośćcu (rheumatismus) 20
Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych osypkach 27

Sztuka wraz z opisem kosztuje mon. kon kr.

Mydło smołowe w łuszczeniu skóry 20
Mydło z tłuszczu wątrób miętusowych czyli *tranowe* w chorobach ubytowych wyniszczających 20
Mydło żółciowe w nieczystości skóry 20
Mydło siarczane w osypkach skórnych . . . 20
Mydło rozmarynowe do obmywań wzmacniających 20
Mydło amoniakalne w stwardnieniach . . . 20

Załączające się **opisy** zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemniéj podane są w nich rozliczne sposoby onych spotrzebowania, do czego *postać mydła* jako *najpraktyczniejsza* dozwala *podnieść* sprawdzoną ich skuteczność, gdyż forma mydła nietylko ułatwia pacyentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i Lekarzowi nastręcza *zastósowanie* daleko *powszechniejszych* i działalniejszych środków.

MYDŁA LEKARSKIE sprzedawane są tylko w tabliczkach 2¼ uncyj ważących i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędownie deklarowanemi, tudzież pieczątką jak obok. **Jedyny skład** na KRAKÓW w aptece *A. Aleksandrowicza* pod Złotą Głową w Rynku N. 238, we LWOWIE w aptece ***Fr. Tomanka*** i w STANISŁAWOWIE w aptece ***Jana Tomanka.***

W skutek nieszczęsnego pożaru, w *Czortowcu górnym*, w obwodzie *Kołomyjskim*, z 4go marca b. r., o którymto pożarze pisma publiczne już donosiły, wszystkie budynki gospodarskie, oprócz szpichlérza, zniszczonymi zostały, dzierżawcy zaś *W. Teodorowi Bogdanowiczowi*, pół krescencyi jeszcze nie wymłóconéj i do tysiąca korcy kukurudzy równie zgorzało. Reprezentacya **assekuracyi tryesteńskiéj,** téj która się od innych tryesteńskich zakładów firmą:

Azienda Assicuratrice różni,

u któréj przez głównego jéj ajenta p. *S. Erlicha w Kołomei* byliśmy zabezpieczeni, znalazła się najgodniéj, ponieważ w **najkrótszym czasie, bez wszelkiego odciągania,** wynagrodzenie szkody, przez *W. Leona Soleckiego* jak najsłuszniéj zalikwidowane, w summie **kilkunastu tysięcy** złreńsk. w k. m. do rąk uszkodzonych zapłacono. Sądzę przeto, że jest na swojém miejscu zakład pod firmą **Azienda Assicuratrice** interesowanym zalecić, by go w wyborze dla własnego dobra wyszczególnić chcieli.

(510-1-3) ***Tymoleon Mochnacki.***

Świeży transport nasienia, **marchwi olbrzymiéj pastewnéj** nadszedł do składu wszelkich nasion w handlu ***Kazimierza Rutkowskiego*** w Krakowie. (460-2-3)

Bulwy, Tymotka, Bromus

RZEPAK LETNI

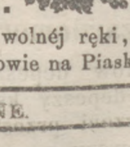
w Kleczy górnéj.

Ponieważ za pośrednictwem bióra c. k. Tow. gos. rol. krak. mimo anonsy, ani jednego garnca nie wysprzedałem **TYMOTKI** mojéj produkcyi, a musiałem choć parę korcy zostawić dla zadość uczynienia zamawiającym, jeżeli przeto jeszcze kto potrzebować może, ma się udać z przesyłką pieniędzy do podpisanego.

Tymotki ćwierć kosztuje . . . . 12 fl. m. k.
Bulwów „ „ . . . . 2 fl. „
Bromusu „ „ . . . . 4 fl. „
Rzepaku pewnego czystego . . . . 4 fl. „

Henryk ze Sławna Sławiński.

Przez Wadowice. (424-3-4)

3000 butelek  **Wina Węgierskiego z r. 1834,**

jest do nabycia z wolnéj ręki, bliższa wiadomość u Fr. Waniorego w Krakowie na Piasku N. 74. (491-2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
28	2	328'''75	+ 5° 8	79 0%	zachodni słaby	pochmurno		+ 6°3	+ 0°8
„	10	329 17	+ 4 1	84 7	pnzachodni „	„			
29	6	329 44	+ 3 6	92 0	zpnzachodni „	pogoda z chmurami			
„	2	329 77	+ 7° 2	67 5	płzachodni „	pochmurno		+ 7°6	+ 3°6
„	10	330 31	+ 4 9	90 6	zpłzachodni „	„			
30	6	330 21	+ 3 3	91 4	„ „	„	o 5éj krople dżdżu		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.